

Co dalej z ustanowieniem zawodu mierniczego i powołaniem samorządu zawodowego?

Za, a nawet przeciw

Mimo że resort rozwoju nie planuje prac legislacyjnych nad ustawami o zawodzie mierniczego i o samorządzie zawodowym, grupa geodetów skupiona wokół OZZG nie zrzuci tego tematu. Czy do dalszych działań mogą zachęcić ich wyniki ankiety Geoforum.pl? Blisko 3/4 badanych opowiedziało się za powołaniem samorządu zawodowego geodetów i kartografów...

• Ministerstwo i GGK przeciw

Rzecznik małych i średnich przedsiębiorców Adam Abramowicz 3 stycznia wystosował do wicepremiera, ministra rozwoju, pracy i technologii Jarosława Gowina pismo, w którym prosi o ustosunkowanie się do propozycji organizacji geodezyjnych dotyczących ustanowienia zawodu mierniczego i powołania samorządu zawodowego. Z inicjatywą taką wystąpiły: Ogólnopolski Związek Zawodowy Geodetów, Geodezyjna Izba Gospodarcza i Stowarzyszenie Geodeci Ziemi Piotrkowskiej.

W odpowiedzi wiceminister Anna Kornecka wyjaśnia, że choć MRPIiT przywiązuje szczególną wagę do wniosków składanych przez przedsiębiorców oraz organizacje zrzeszające tych przedsiębiorców, to trudno jest pozytywnie ustosunkować się do postulatów organizacji geodezyjnych. Píše, że w otrzymanej korespondencji „nie zostały przedstawione bodaj zasadnicze zrzęby funkcjonowania nowego zawodu i samorządu zawodowego. Nie wskazano również żadnej analizy skutków utworzenia nowego zawodu dla szeroko pojętego środowiska geodezyjnego i kartograficznego, w tym przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą w branży geodezyjnej i kartograficznej”.

W piśmie znalazła się też opinia głównego geodety kraju przekazana do MRPIiT. Zdaniem GGK „utworzenie nowej struktury organizacyjnej w obszarze geodezji i kartografii, wymagającej od

geodetów uprawnionych obligatoryjnej przynależności celem możliwości wykonywania wyuczonego zawodu, nie wpłynie bezpośrednio na polepszenie wykonywania zadań państwa i jego podstawowych funkcji w obszarze bezpieczeństwa wewnętrznego i zarządzania kryzysowego. Nie przyczyni się także do podniesienia bezpieczeństwa w zakresie ochrony zasięgu prawa własności obywateli i innych podmiotów, w tym bezpieczeństwa obrotu nieruchomościami. Nie usprawni też procesu inwestycyjnego ani nie przyspieszy informatyzacji zadań administracji publicznej”.

Anna Kornecka dodaje jeszcze, że obecne działania legislacyjne resortu w obszarze geodezji i kartografii skupiają się na sprawnym wdrożeniu zmian do ustawy *Pgik*, które weszły w życie 31 lipca 2020 r., co wymaga opracowania i wydania kilkunastu aktów wykonawczych. „Natomiast prace legislacyjne nad nowymi ustawami – ustanawiającą zawód mierniczego geodezyjnego oraz powołującą samorząd zawodowy miernicznych geodezyjnych – nie są planowane” – kończy wiceminister.

• Ustawa u rzecznika

Mimo tej jasnej deklaracji resortu rozwoju 15 marca odbyło się 8. spotkanie zespołu roboczego ds. geodezji i budownictwa przy rzeczniku MŚP, którego tematem był projekt ustawy o zawodzie geodety. Omawiano dwa dokumenty: „Koncepcję samo-

ządu zawodowego geodetów i kartografów” przygotowaną w 2014 r. przez pięć organizacji branżowych oraz główne założenia ustawy o miernictwie geodezyjnym opracowane przez OZZG. Radca prawny Paweł Wołoch szybko zauważył jednak, że te koncepcje tak bardzo różnią się od siebie, iż ciężko nad nimi pracować. Przede wszystkim jedna mówi o zawodzie i samorządzie miernicznych, a druga – geodetów i kartografów przysięgłych.

– Ustawa powinna dotyczyć tylko miernicznych wykonujących prace w terenie, gdyż oni jako jedyni spełniają warunki zawodu zaufania publicznego. Nie można tego powiedzieć o kartografach, a tym bardziej urzędnikach – przekonywał Jacek Panchyrz z OZZG, przewodniczący Zespołu.

Podobnie jak na poprzednim spotkaniu Zespołu (GEO-DETA 3/2021) długo dyskutowano o tym, kogo powinien zrzeszać samorząd. Zdaniem Mikołaja Kruczyńskiego, koordynatora w Biurze Rzecznika MŚP, kluczową kwestią jest to, czy środowisko chce mieć wpływ na pracowników administracji GiK – na to, kto znajduje zatrudnienie w urzędach, a także na wykonywaną przez nich pracę. Jeśli tak, to muszą być oni członkami samorządu. – Urzędnik wykonuje inną pracę niż mierniczy, ale w ustawie można zapisać, że na stanowisku geodety w urzędzie miasta może być zatrudniona tylko osoba posiadająca uprawnienia, będąca członkiem samorządu – tłumaczył Paweł Wołoch.

Na kolejnym spotkaniu Zespołu (23 kwietnia) mają być kontynuowane prace nad projektem ustawy o zawodzie geodety. Mikołaj Kruczyński zapowiedział, że postara się zaprosić przedstawicieli wszystkich organizacji, które sygnowały koncepcję samorządu z 2014 r. (tj. Polska Geodezja Komercyjna, Geodezyjna Izba Gospodarcza, Stowarzyszenie Geodetów Polskich, Stowarzyszenie Kartografów Polskich i Polskie Towarzystwo Geodezyjne).

• Rozmów ciąg dalszy

W marcu OZZG zorganizowało też dwa kolejne otwarte spotkania on-line w sprawie ustanowienia zawodu mierniczego gromadzące po kilkadziesiąt słuchaczy. Pierwsze (4 marca) odbyło się pod hasłem „Po co samorząd zawodowy miernicznych geodezyjnych?”. Odpowiedzi na to pytanie starał się udzielić Leszek Piszczek z OZZG. Jego zdaniem ranga zawodu maleje z roku na rok, z nowelizacji na nowelizację prawa geodezyjnego, wprost proporcjonalnie do jakości wyników prac. – Przejęcie w latach 2014-2020 przez organy SGiK, czyli władzę państwową, zadań i uprawnień zarezerwowanych przez konstytucję dla samorządów zawodowych zdewastowało prawo oraz wiarygodność geodezyjnych baz danych – przekonywał reprezentant OZZG. Te przejęte zadania to: weryfikacja, zwierzchnictwo, nadawanie uprawnień, ankietowanie oraz sądownictwo. Jednocześnie SGiK nie realizuje szeregu celów ważnych z punktu widzenia interesu publicznego i interesu państwowego. Chodzi o nadzór nad jakością materiałów i danych gromadzo-

nych w katastrze gruntowym i katastrze uzbrojenia terenu. Jak podkreśla Leszek Piszczek, samorząd weźmie odpowiedzialność za rzetelność i wiarygodność danych przeznaczonych dla publicznych rejestrów, a także przejmie od SGIK wymienione wcześniej zadania, co spowoduje całkowite uwolnienie się zawodu mierniczego od administracji geodezyjnej.

Drugie spotkanie (18 marca) upłynęło natomiast pod znakiem prezentacji dr. hab. Dariusza Dukaczewskiego z Instytutu Geodezji i Kartografii poświęconej statusowi mierniczych w krajach Unii Europejskiej. Stwierdził on, że można w nich wydzielić aż 20 typów systemów prawnych regulujących funkcjonowanie geodezji i mierniczych. Systemy te znacznie się między sobą różnią i były kształtowane zgodnie z potrzebami państw, stosownie do realiów i wymogów gospodarczych oraz społecznych.

Zapytany o najlepsze rozwiązanie dla Polski, naukowiec z IGiK odpowiedział, że trudno wskazać jeden wzorzec. Należy raczej przyjrzyć się praktykom różnych krajów i przeanalizować, które rozwiązania mogłyby się okazać korzystne dla nas. Przypomniał, że *Pgik* zostało przyjęte ponad 30 lat temu i wiele rzeczy wymaga w nim uaktualnienia, a poza tym do pewnego stopnia było ono wzorowane na prawie rosyjskim. – I to jest podstawowy problem. Nie można pisać prawa przez kalkę – podsumował doktor Dukaczewski.

• Ankieta: kto za, kto przeciw

Redakcja GEODETY postanowiła więc sama sprawdzić poparcie dla idei samorządu zawodowego geodetów i kartografów, publikując w dniach 11-21 marca ankietę na Geoforum.pl. Najbardziej szczegółową, wspomnianą już wizję samorządu z 2014 r. poparło 23% ankietowanych, a 15% chce realizacji zupełnie innej koncepcji. Najwięcej osób (35%) wprawdzie popiera po-

wołanie samorządu, ale nie wie, jak powinien on funkcjonować. Przeciwno samorządowi opowiedziało się natomiast 25% ankietowanych.

A jak wygląda poparcie dla samorządu w podziale na różne grupy? Najwięcej zwolenników ma on wśród naukowców, nauczycieli i studentów (aż 92%) oraz wśród wykonawców (74%). Odsetek ten jest wyraźnie niższy w przypadku urzędników, choć i tu większość jest znaczna (62%). Wysokie poparcie widać zarówno wśród posiadających jeden zakres uprawnień (67%), wiele zakresów (75%), jak i tych, którzy dopiero planują ich zdobycie (76%). Nieco większy sceptycyzm prezentują ci ankietowani, którzy nie posiadają i nie chcą uzyskać uprawnień (56%).

Samorząd zawodowy to też wiele innych spornych kwestii. Do zasadniczych należy ta – kto powinien mieć obowiązek zapisania się do niego. 51% ankietowanych uważa, że tylko osoby bezpośrednio prowadzące prace geodezyjne, natomiast 35% widziałoby tam wszystkich przedstawicieli branży, a więc również urzędników czy naukowców.

• Ankieta: wady i zalety

W ankiecie zapytaliśmy o kluczowe zalety i wady powołania samorządu zawodowego geodetów i kartografów. Najczęściej wskazywaną zaletą (60%) jest poprawienie wizerunku branży oraz jej rangi. Blisko połowa ankietowanych wybrała także opcje: reprezentowanie członków w relacjach z organami państwa, lepsza kontrola nad rzetelnością wykonywania prac geodezyjnych oraz dbanie o podnoszenie kwalifikacji zawodowych członków samorządu. Na kwestie czysto materialne (tj. poprawienie sytuacji finansowej przedsiębiorców) uwagę zwróciło tylko 29% ankietowanych. 22% twierdzi zaś, że powołanie samorządu nie przyniesie żadnych korzyści. Jeśli chodzi o wady, najczęściej wskazywano nasile-

nie się konfliktów wewnątrz branży (40%), a w dalszej kolejności: podniesienie kosztów prowadzenia działalności gospodarczej (34%), zwiększenie biurokracji (28%) oraz zmniejszenie swobody działalności gospodarczej (25%). Aż 40% osób nie dostrzega żadnych wad powołania samorządu.

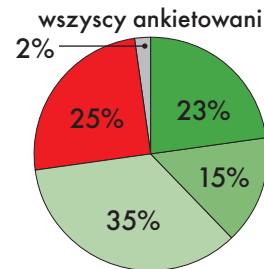
W ankiecie daliśmy także możliwość wpisania własnych oczekiwań. Najczęściej powtarzał się argument, że samorząd mógłby określać minimalne stawki cen usług geodezyjnych, co zapobiegłoby ich zaniżaniu. Pomógłby także walczyć z dorabianiem przez urzędników czy „pieczętkarzami”, a ponadto zwiększyłby wpływ branży na kształt przepisów oraz ich interpretowanie. Podkreślano, że instytucja ta dałaby szansę na niezależnienie się wykonawców od widzimisię urzędników.

Wśród obaw najczęściej zwracano uwagę na możliwy rozkwit kołesiosstwa w branży i zablokowanie dostępu do zawodu. Nie brakowało też głosów, że geodezję można rozsądnie urządzić, przyjmując za punkt wyjścia obecnie obowiązujące regulacje.

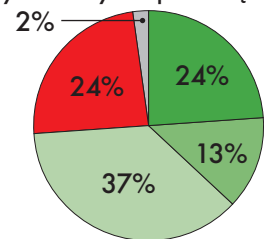
Być może najważniejszą liczbą związaną z ankietą jest jednak 293. Właśnie tyle osób oddało w niej ważny głos. Jak na standardy ankiet na Geoforum.pl jest to frekwencja umiarkowana. Zdecydowanie większą popularnością cieszyły się badania dotyczące chociażby dorabiania powiatowych urzędników, cen usług czy nowelizacji prawa geodezyjnego. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że choć temat ten budzi zaciekle dyskusje na kameralnych spotkaniach czy w komentarzach na Geoforum.pl, to spora część geodetów podchodzi do niego z obojętnością. Wydaje się zatem, że aby wreszcie ruszyć z realizacją tego pomysłu, a nie tylko o nim dyskutować, w pierwszej kolejności należy zapalić do niego jak najszersze grono geodetów.

Damian Czekaj, Jerzy Królikowski

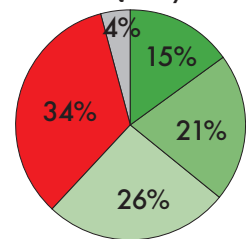
Czy jesteś za wprowadzeniem samorządu zawodowego?



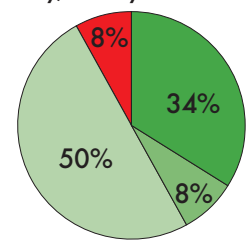
wykonawcy lub przedsiębiorcy



urzędnicy

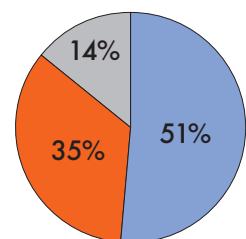


naukowcy, nauczyciele lub studenci



■ Tak, zgodnie z koncepcją przygotowaną przez 5 organizacji w 2014 r.
 ■ Tak, ale zgodnie z inną koncepcją
 ■ Tak, ale nie mam zdania, według jakiej koncepcji
 ■ Nie; ■ Nie mam zdania

Kto powinien być członkiem samorządu?



■ Tylko osoby bezpośrednio prowadzące prace geodezyjne
 ■ Wszyscy przedstawiciele branży, a więc również urzędnicy oraz wykładowcy i naukowcy
 ■ Nie mam zdania